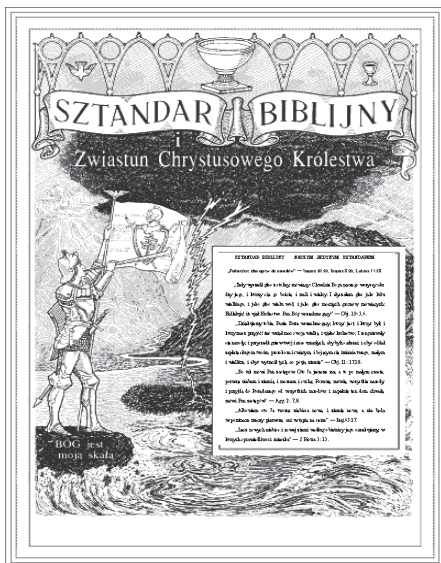


SZTANDAR BIBLIJNY

i

Zwiastun Chrystusowego Królestwa

PL ISSN 1230-1086



CZASOPISMO wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane w obronie Prawdy parazyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy, w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” i w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Miesięcznik. Wydawany przez Świecki Ruch Misyjny
„EPIFANIA” w Warszawie.

Redaktor: Bernard Hedman, Chester Springs, Pa. 19425, USA.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki,
skrytka pocztowa nr 102.00-961 WARSZAWA 42

WYZNANIOWA TRÓJCA

„Ale my mamy jednego Boga Ojca ... i jednego Pana Jezusa Chrystusa” (1 Kor. 8:6)

ZAMIESZANIE, które spowodowało rozłam w kościele Chrystusowym na setki sekt, jest wynikiem lekceważenia Biblii. Wszyscy chrześcijanie powszechnie dostrzegają to zamieszanie, ale nie wszyscy widzą jego przyczynę.

Konflikty między wyznaniem są bezpośrednim wynikiem poważnych błędów występujących we wszystkich wyznaniach. Przyznaje się, że kościelne wyznania wiary są niedoskonałe (pomimo prawd, jakie one wszystkie zawierają). Zdając sobie z tego sprawę, można by się zastanowić, dlaczego wszyscy chrześcijanie nie mieliby porzucić i obalić swych wyznań wiary? Ponieważ one twierdzą, iż są listami Wszechmocnego Boga, Jego postawy i Jego planów wobec człowieka.

Jednak żaden pogański bóg nie jest tak groteskowy, tak okropny i tak straszny, jak to, co pewni nawet myślący chrześcijanie przedstawili swym piórem. Wszyscy wstydzimy się tego, że opacznie przedstawialiśmy naszego Stwórcę jako gorszego w swych zamiarach wobec człowieka od najpodlejszych z ludzi, prawie tak złego, jak przedstawialiśmy samego szatana ze swym nastawieniem. Po co zwlekać? Jeśli okropny Baal ciemnych wieków nie jest już naszym bogiem, zniszczmy

jego wyznaniowe obrazy i spróbujmy o nich zapomnieć.

Równie niefortunne jest to, że denominacje próbą chrystianizmu czynią trzymanie się tego lub innego wyznania wiary. Ludziom powszechnie mówi się (niezgodnie z Biblią), że jeśli nie uwierzą, iż Bóg jest Trójcą, nie mogą być uznani za chrześcijan. Jaki jest tego wynik? Kościoły pełne ludzi, którzy gotowi są *powiedzieć, że wierzą* w coś, czego w ogóle nie mogą (oni ani nikt inny) zrozumieć!

Wróćmy najpierw do początków ery chrześcijańskiej i zobaczmy, jak powstał ten szczególnie błąd wyznaniowy. Gdy kościół chrześcijański zapomniał o słowach Mistrza, że głównymi węgielnymi kamieniami Nowego Jeruzalem będzie Jego dwunastu Apostołów, zaczął uznawać swych biskupów za następców tych Dwunastu - za „apostolskich” biskupów. Przeoczono fakt, iż gdy Bóg proroczy powiedział, że miejsce Judasza zajmie ktoś inny, to w ten sposób oznajmił, że nie będzie żadnych następców tej Dwunastki, której członkowie byli jedynymi Apostołami.

Za rzeczywistego następcę Judasza studenci Biblii uznają św. Pawła. To przez niego Bóg podał nam większą część nauk Nowego Testamentu wraz ze szczegól-

nym światłem na ścieżce Kościoła, które coraz „bardziej świeci, aż do dnia doskonałego” (Przyp. 4:18). Rozumiemy teraz, że jedenastu Apostołów pomyliło się wybierając Macieja (którego Bóg po prostu pominął) przed potwierdzeniem ich apostołstwa przez zielonoświątkowe błogosławieństwo.

Biskupi (jako rzekomi następcy Apostołów) stopniowo dochodzili do władzy i wpływów, jak gdyby byli natchnionymi wyroczniami Boga, i proporcjonalnie traciło swój wpływ Dwunastu wybranych przez Pana na rzeczników do Jego Kościoła. W czasach, gdy Biblie były bardzo drogie i tylko nieliczni umieli czytać, łatwiej było przyjąć słowa biskupów niż badać Pismo Święte.

W ten sposób w drugim i trzecim stuleciu badanie Biblii w znacznym stopniu zmalało, a spory między greckimi i chrześcijańskimi filozofami doprowadziły niektórych biskupów do krańcowości. Podtrzymywali oni naukę biblijną, że Jezus był Synem Boga i że opuścił Swoją niebiański stan, by stać się człowiekiem i odkupić Adama oraz jego rodzaj. Niektórzy jednak nie zadowolili się tym, lecz w swej gorliwości posunęli się jeszcze dalej utrzymując, że to Sam Niebiański Ojciec zszedł na ziemię, przyjął ludzką postać i umarł - sprawiedliwy za niesprawiedliwych. W dążeniu do pokonania greckich sceptyków tacy chrześcijańscy nauczyciele, nie zdając sobie z tego sprawy, popadli w absurdy. Wydaje się, że ci, którzy formowali najbardziej niedorzeczne teorie, największy wpływ mieli wśród ludzi nie umiejących czytać ani pisać.

STOPNIOWY ROZWÓJ TEORII TRYNITARSKIEJ

Teoria trynitaraska stopniowo stawała się przedmiotem sporu: tajemnicze pojęcie, iż Niebiański Ojciec jest swym własnym Synem, Pan Jezus swym własnym Ojcem, a Duch Święty odrębną osobą, a jednak tą samą istotą, przemawiało do ludzi, którzy najbardziej lubią czcić te rzeczy, których nie rozumieją.

Także i dzisiaj na pytania dotyczące trójcy - jak jeden może być trzema, a trzech jednym - pada odpowiedź (która zadowala wielu): Tajemnica! Tajemnica! Lecz Biblia nie czyni z tego tajemnicy. Ona nigdy nie wspomina o jakiegokolwiek trójcy ani o niczym, co mogłoby coś takiego sugerować. Tylko jeden werset (1 Jana 5:7 w przekładzie Biblii Gdańskiej) wydaje się w jakiś sposób popierać ten pogląd: „Albowiem trzej są, którzy świadczą na niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty, a ci trzej jedno są”; wielu badaczy uważa jednak, że zdanie w środku tego wiersza jest interpolacją z XV wieku, ponieważ nie ma go we wcześniej spisywanych manuskryptach. Inne tłumaczenia bardzo wyraźnie pokazują treść tego wiersza, np. nowy przekład Brytyjskiego Towarzystwa Biblijnego czy Biblia Tysiąclecia. Natomiast RSV podaje: „A Duch jest świadkiem, ponieważ Duch jest prawdą”.

BIBLIA MÓWI TYLKO O JEDNYM PRAWDZIWYM BOGU

Stary Testament zawiera Boskie poselstwo z okresu czterech tysięcy lat i nie mówi ani jednego słowa o trójcy. *Wprost przeciwnie*, oświadcza: „Słuchajże Izraelu: Pan, Bóg nasz, Pan jeden jest”. „Nie będziesz miał innych bogów przede mną”. By nie przeczyć tym jednoznacznym twierdzeniom, teoria trynitaraska utrzymuje, że ten jeden Bóg jest trzema osobami, choć inni uważają, że jest trzech Bogów, ale tylko jedna osoba. Uzyskanie od zwolennika tego dogmatu ostatecznej opinii o tym w co naprawdę wierzy wydaje się rzeczą niemożliwą; zawsze unika odpowiedzi zasłaniając się słowem „tajemnica”.

Nowy Testament, równie jednoznacznie jak Stary, podaje prawdę tylko o jednym najwyższym Bogu. Jezus potwierdził to mówiąc: „Ojciec mój większy jest niż ja” (Jan 14:28) - większy niż ktokolwiek ze wszystkich istot. Jezus oznajmił, że sam nie mógłby niczego uczynić, że był jedynie wyrazicielem nauk Boga i palcem Boga, gdy Ten czynił cuda. Swoim naśladowcom polecił czcić Ojca, a gdy odchodził powiedział: „Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego i do Boga mego i Boga waszego” (Jan 20:17). Nasz Pan rzeczywiście mówił o jedności i harmonii między sobą i Ojcem (Jan 10: 30,38; 14:9,10,11,20), lecz wyjaśnił, że było tak dlatego, iż nie zważał na własną wolę, ponieważ nie przyszedł po to, by pełnić swoją wolę, lecz wolę Ojca, który Go posłał. Napominał uczniów, by podobnie posiadali ten sam umysł, tę samą wolę i tego samego ducha, który Go pobudzał - Ducha Świętego, umysł lub usposobienie do czynienia woli Ojca w niebie.

Podobnej treści była Jego modlitwa za uczniów: „Aby wszyscy byli jedno, jako ty Ojcze we mnie, a ja w tobie” - jednego serca, umysłu, woli, świętego usposobienia w duchu i harmonii z Bogiem (Jan 17: 21,22). Cóż mogłoby być jaśniejsze od naszego tekstu: „Ale my mamy jednego Boga Ojca, z którego wszystko”, a ponadto „jednego Pana [lub Mistrza], Jezusa Chrystusa, przez którego wszystko, a my przezeń”! Apostoł nie tylko pokazuje tutaj stosunek Ojca do Syna, lecz całkowicie pomija i zaprzecza duchowi Świętemu jako kolejnemu Bogu. Wielokrotnie jasno i wyraźnie wykazuje, że Duch święty jest duchem, wolą, umysłem, mocą, usposobieniem itp. całkowicie zgodnym z duchem Ojca. W sprawie tej nie ma żadnej tajemnicy.

Nasz Pan wskazał na siebie jako na Alfę i Omegę bezpośredniego Boskiego stworzenia (Obj. 1:8). Według Jana 1:1-5 On był jego Początkiem i Końcem. Nasz Odkupiciel, znany jako Logos, zanim stał się człowiekiem był Początkiem Boskiego stworzenia oraz jego Końcem w tym sensie, że nawet po stworzeniu Logosa Jehowa swe zdumiewające twórcze dzieła tworzył w Nim i przez Niego. Na to wszystko wskazuje Jego imię - Logos. Oznacza ono Boskie posłannictwo lub Po-

słańca, tego Jedynego przez którego podawane były słowa i dekrety Jehowy. W tekście greckim czytamy: „Na początku był Logos, a Logos był u Boga, i Logos był bogiem. To było na początku u Boga. Wszystkie rzeczy przez niego się stały, a bez niego nic się nie stało, co się stało. ... A Logos stał się ciałem i mieszkał między nami, i widzieliśmy chwałę jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca, pełnego łaski i prawdy”. Jest to zupełnie jasne.

KONSTANTYN WSZYSTKIM NARZUCIŁ TRÓJCE

Rzymski cesarz Konstantyn miał wizję - prawdopodobnie na jawie - większej pomyślności dla siebie i swego cesarstwa przez ustanowienie chrześcijaństwa religią swego królestwa, w miejsce dotąd uznawanego pogaństwa.

Mniej podobna do Chrystusa część Kościoła Chrystusowego od dawna działała w tym kierunku. Porzucając myśl o drugim przyjsciu Jezusa w celu założenia Królestwa, pragnęła poślubić, czyli zjednoczyć się z ziemskimi królestwami, by w ten sposób jako królowa znaleźć się na tronie ziemskiej władzy i zaszczytów.

Wpływ Konstantyna na sprawy Kościoła był wielki. Zaproponował zwołanie soboru wszystkich biskupów (w sumie około tysiąca), ponieważ chciał się dowiedzieć, dlaczego ci „apostolscy” biskupi, wszyscy natchnieni tym samym duchem Bożym, podawali tak różne nauki. Zaproponował pokrycie kosztów wszystkim biskupom, którzy przybędą na sobór do Nicei we Francji, ale większość odmówiła, obawiając się że cesarz będzie pod wpływem biskupa Rzymu (który jeszcze wtedy nie twierdził, że jest papieżem), i przybyło tylko 318. Lecz nawet i oni nie mogli dojść do porozumienia, a wielką kwestią sporną była ta, którą obecnie omawiamy. Wielu broniło biblijnej nauki, że Jehowa jest Jedynym Najwyższym Bogiem, że Pan Jezus jest Jego Synem i zaszczyconym Przedstawicielem Jego całego twórczego dzieła, i że On, po okazaniu wierności i lojalności Ojcu przez opuszczenie niebiańskiej chwały, narodzenie się jako człowiek i oddanie życia - sprawiedliwy za niesprawiedliwych, został wywyższony przez Ojca do majestatu po Jego własnej prawicy.

Lecz mistyfikacja dotycząca pojęcia trójcy zawładnęła umysłami niektórych biskupów, między innymi biskupa Rzymu. Kwestie z tym związane dyskutowano miesiącami. Pomimo całego swego znacznego wpływu biskup Rzymu nie mógł skłonić większości soboru do uznania doktryny o trójcy. Wtedy sprawę rozstrzygnął Konstantyn i wyznanie z Nicei, wsparte autorytetem i władzą cesarza, ogłoszone zostało jako wiara chrześcijańska, a wszystko jemu przeciwne jako herezja.

Pamiętajmy także, że na soborze obecna była tylko jedna trzecia biskupów i że nie mogli być oni zmuszeni do zastąpienia Słowa Boga tajemnicą, dopóki cesarz nie udzielił swego poparcia. Wydał on dekret, że chrześci-

jańska doktryna, w taki sposób określona w wyznaniu wiary z Nicei, winna mieć autorytet w postaci poparcia cesarza i wszystkich podległych mu urzędników w całym cesarstwie Rzymu. Wszyscy wierzący niezgodnie z tym wyznaniem mieli być uznawani za heretyków przeciwnych cesarzowi i jako tacy mieli „przywilej opuszczenia cesarstwa”. W ten sposób tajemnica trójcy została uświęcona przez pogańskiego cesarza - wcale nie ochrzczonego ani nawet pokropionego. Historia prześladowań wszystkich tych, którzy nie chcieli czcić trynitarskiej tajemnicy, zajęłaby całe tomy. Jeden smutny przykład znany jest wszystkim: spalenie Serweta w wyniku ścigania sądowego i prześladowania przez Kalwina aż do śmierci.

BISKUPI PALILI BIBLIE

Czy jest zatem czymś dziwnym, że w warunkach panujących przez długie stulecia - lekceważenie Biblii i czczenie wyznań - całkowicie stracono z pola widzenia prawdziwe nauki Biblii na wiele tematów? Czy czymś dziwnym jest, że gdy w XVI wieku Bóg ponownie rozpoczął ukazywać światu Biblię, była ona przez biskupów palona na placu przed katedrą św. Pawła w Londynie i w innych miejscach? Czy jest czymś dziwnym, że ówczesni prezbiterianie byli prześladowani za jej badanie i mogli spotykać się tylko potajemnie?

Czy dziwnym jest, że ludzie, którzy na nowo rozpoczęli studiowanie Biblii, lecz z umysłami upojonymi wielowiekowymi wyznaniem, napotykali na znaczne trudności? Czy jest czymś dziwnym, że gdy różne denominacje protestanckie podejmowały nowe wysiłki zbliżenia się do światła, niektóre z ich pojęć odnośnie właściwego interpretowania Biblii były powierzchowne i płytkie? Czy jest czymś dziwnym, że teraz, gdy jesteśmy u progu nowej dyspensacji i gdy Bóg powszechnie podnosi zasłonę ignorancji, wyraźniej niż nasi przodkowie możemy widzieć prawdziwe nauki Biblii? Jest to oczywiście to, czego powinniśmy się spodziewać i o czym wyraźnie mówi Biblia: „dokona się tajemnica Boża” (Obj. 10:7), która od początku była zakryta.

Jest czymś naprawdę smutnym, że teraz, o świcie Tysiąclecia i jego jaśniejszym świetle rzucanym na Biblię i na wszystkie rzeczy, tak niewielu chrześcijan jest gotowych skorzystać z tych jaśniejszych poglądów. Dla większości cywilizowanych narodów dopiero w naszych czasach powstała możliwość gruntownego badania Biblii, ponieważ dopiero od niedawna panuje odpowiednia umiejętność pisania i czytania, umożliwiająca rozumne analizowanie Biblii. Jakie jest wyjaśnienie nieskorzystania z tych wszystkich błogosławieństw, łask, przywilejów i sposobności studiowania Biblii? Jest to zanik wiary, tak jak powiedział Jezus: „Ale gdy przyjdzie Syn człowieczy, izali znajdzie wiarę na ziemi?” (Łuk. 18:8).

Wygląda na to, że przy większych możliwościach

niż kiedykolwiek dotąd nasze pokolenie posiada mniej wiary w Boga i zaufania do Biblii jako Jego Słowa. Powód tego może być z łatwością dostrzeżony, i on nas przeraża! Wielkie instytucje edukacyjne założone przez naszych miłujących Biblię i bojących się Boga ojców stały się mądrymi na sposób świecki. Udały się drogą polegania na ludzkiej mądrości, przed czym przestrzegał Bóg, ponieważ mądrość tego świata jest głupotą dla Boga i jako taka zginie.

Podążając śladem tzw. wyższych krytyków, uniwersyteccy profesorowie powszechnie utracili wiarę i w całym chrześcijaństwie zajmują się obecnie tłumieniem wszelkiej wiary w najbardziej myślących młodych mężczyznach i kobietach tego stulecia. Ponieważ sami stracili wiarę w Biblię, mniemają że wykonują prawdziwą służbę niszcząc wiarę u innych. Naprawdę, nie wiedzą, co czynią. Jak określa to Biblia, zginęła mądrość naszych mędrców i nie widać rozumu roztropnych - bogatych itp., którzy rządzą nimi (Iz. 29:14).

Czy jest czymś dziwnym, że ten duch niewiary stopniowo obejmuje masy — tych mniej wykształconych - skoro studenci uniwersytetów szydzą z Biblii i lekceważą czczenie Boga (chyba że w sensie zbliżania się ustami - Iz. 29:13)? Czy jest rzeczą dziwną, że ci, którzy w religii nie znajdują niczego innego z wyjątkiem pociechy i nadziei, pozbawieni tychże nie przywiązują wagi do studiowania Biblii czy uczęszczania do kościoła, chyba że w celu posłuchania muzyki, wspania-

łego przemówienia lub odnowienia znajomości i podtrzymania kontaktów towarzyskich?

Jedynym środkiem, który mógłby powstrzymać świat od szybkiego zbliżania się do rewolucji i anarchii przy całkowitym lekceważeniu Boga i Jego Boskich zasad, jest powrót do prawdziwego studiowania Biblii. Ludzie wcale nie muszą być zapraszani do badania Biblii według zasad różnych wyznań wiary. Prawdę mówiąc, by zwrócić uwagę na Słowo Boże, koniecznym jest, by chrześcijanie zjednoczyli się w unicestwieniu swych wyznań wiary i jasnym poinformowaniu ludzi, że wyznania te całkowicie wypaczają Boski charakter i plan.

Wraz z innymi badaczami Biblii staramy się wydobyć z Biblii *prawdziwe* nauki, a odrzucać błędne nauki wyznań. Stwierdziliśmy bowiem, że prawdziwe przesłanie Boskiego Słowa jest piękne, pocieszające dla serca i zadowalające dla głowy. Jesteśmy gotowi polecić je innym i podać im pomocną dłoń w wychodzeniu z mroków, mgły, przeinaczeń, błędnych tłumaczeń i interpolacji ciemnych wieków. Idąc za słowami Jezusa, natchnionych Dwunastu i starożytnych proroków stwierdzamy, że nasz Bóg jest zupełnie inny od okropnego obrazu Boga z wyznań ciemnych wieków. Radujemy się z prawdziwego Boga i prawdziwego Zbawiciela w duchu świętości, który spływa na nas jako naśladowców Chrystusa w takim stopniu, w jakim przyjmujemy Go w Jego naukach do naszego umysłu, serca i życia.

BS '91, 57.

POLITEIZM = FAŁSZYWY POGLĄD

ISTNIEJE WIELE FAŁSZYWYCH poglądów o Bogu, wśród nich ateizm, materializm, ewolucjonizm, agnostycyzm, panteizm, deizm i politeizm. W tym artykule przedstawiamy przegląd fałszywego zapatrywania na Boga znanego jako *politeizm*, który występuje dosłownie wśród wszystkich narodów świata i ostatecznie został nawet przyjęty do doktryny chrześcijańskiej (co widać w poprzednim artykule na temat wyznaniowego trynitarianizmu).

Słowo „politeizm” pochodzi od dwóch greckich słów: *polys* i *theismos*. *Polys* znaczy „dużo”, w niektórych związkach mowy „wiele”, a *theismos* znaczy „doktryna o Bogu”. Złożone słowo *politeizm* oznacza zatem *doktrynę o wielu bogach*.

W politeizmie zawsze występuje wielość bóstw. Praktycznie we wszystkich formach politeizmu istnieją trzej najwyżsi bogowie, którzy rzekomo tworzą *jednego* najwyższego boga. W Indiach na przykład ci trzej bogowie w jednym to Brahma, Wisznu i Sziwa zwani Trimurte (co jest indyjskim określeniem *trójcy*). W Babilonii i Asyrii byli Anos, Illinos i Aos. W Fenicji Ulomus, Ulosuros i Eliun. W Egipcie Amon, Ptah i Ozyrys. W Grecji Zeus, Posejdon i Adonis. W Rzymie Jupiter, Neptun i Pluton. Wśród ludów celtyckich zwano ich Kriosan, Biosena i Siva. Ludy germańskie mówiły o nich jako o Thor, Wodan i Frija.

Pomijając inne pogańskie trójce bez szczegółowego ich wymieniania odnotowujemy, że starożytni Meksykanie czcili słońce pod trzema postaciami zwanymi przez nich Ojcem, Synem i Bratnim Słońcem. Jednego ze swych wielkich bożków zwali Tangalanga - *Jeden w Trzech i Trzej w Jednym*. Ich trzej bogowie wywodzący się od pierwszego boga nazywani byli Trinamaaka - *Trójca*.

W ten sposób nie tylko pojęcie, ale także sama terminologia głównych bogów pogaństwa została wprowadzona do chrześcijaństwa na początku wieku Ewangelii przez apostazję, w celu określenia fałszywego trynitarianizmu u wyznań wiary. By uczynić ten obraz pełnym, szatan postawił Marię na najwyższym miejscu spośród pogańskich bogiń, która stała tuż pod ich trójcą bóstw; na miejsce mniejszych bożków i bogiń pogaństwa wprowadzono ponadto kanonizowanych świętych. W ten sposób katolicyzm wprowadził *pogańskie pojęcia* bogów i bogiń *pod chrześcijańskimi nazwami*. Można go zatem zaliczyć do religii politeistycznych. Choć większość sekt protestanckich przejęła od katolicyzmu wyznaniową trójcę (różną od trójcy Biblii w postaci Boga, Jezusa jako Syna i Ducha świętego jako ich usposobienia i wpływu), na szczęście nie przejęła jego kultu Marii i świętych, unikając w ten sposób głównego politeizmu Rzymu.

WIĘKSZOŚĆ RELIGII JEST POLITEISTYCZNA

Lepiej zrozumiemy znaczenie politeizmu, jeśli skontrastujemy go z pojęciami „ateizmu” (doktryny o nieistnieniu Boga) i „monoteizmu” (doktryny o jednym Bogu). Istnieją tylko trzy prawdziwie monoteistyczne religie: judaizm, niewyznaniowe chrześcijaństwo i islam. Wszystkie inne formy religijne są w mniejszym lub większym stopniu politeistyczne. Jest rzeczą charakterystyczną, że monoteizm w głównej mierze występuje tylko wśród potomków Abrahama (cielesnych i duchowych). Politeizm oznacza to samo co pogaństwo — słowo związane z łacińskim *paganus* (mieszkańcem wiejskich terenów). Pojęcie to zrodziło się ze skłonności ludności wiejskiej do odrzucania chrześcijaństwa na korzyść swoich bogów jeszcze przez długi czas po tym, jak ludność miejska imperium rzymskiego przyjęła chrześcijaństwo; dlatego nazywano ich zwykle *pagani*, co było aluzją do ich pogańskiego charakteru. Na początku piątego wieku Augustyn powiedział: „Czcieli bogów fałszywych i licznych nazywamy poganami (pagani)”.

Politeizm i bałwochwalstwo są praktycznie jednoznaczne, nie etymologicznie, lecz rzeczowo, ponieważ niemal powszechnie występują obok siebie, a dosłownie każda politeistyczna religia posiada zestaw czczonych i wielbionych bożków.

Między politeizmem a monoteizmem istnieją wyraźne różnice poza podstawową różnicą (między jednym a

wieloma bogami). W monoteizmie zupełność i supremacja łączą się w pojęciu o jednym tylko Bogu, podczas gdy pojęć tych brakuje w politeizmie. Jest to właściwe dla natury tych dwóch poglądów. Ponieważ monoteizm w jednej istocie łączy najwyższą doskonałość przymiotów, już w samej swej naturze oznacza zupełność i dominującą doskonałość Boskich przymiotów; politeizm natomiast w samej swej istocie przeczy im, ponieważ Boskie cechy rozkłada na wielu bogów.

Politeizmowi brakuje tych dwóch elementów także z powodu tego, co przypisuje wszystkim swym bogom razem wziętym - tzn. że jeśli w jednym Bogu skupimy wszystkie przymioty, jakich politeizm używa wobec swych bogów, wynikiem nie będzie pełny i najwyższy Bóg, ponieważ żaden z ich największych bogów nie posiada tych dwóch cech. Dla przykładu: Jupiter był uważany za bardzo inteligentnego, potężnego i mniej lub bardziej dobrotliwego, a jednak był ograniczony w swej mocy - niekiedy przez innych bogów, a zawsze przez to, co Rzymianie i Grecy nazywali „przeznaczeniem”.

MITOLOGIE OBFITUJĄ W BEZBOŻNE HISTORIE

Politeistyczni bogowie są także dalecy od świętości. Rzymskie i greckie mitologie dosłownie roją się od historii o nieczystości, kazirodztwie, gwałtach, kradzieżach, kłótniach, zazdrości, grabieżach, morderstwach, kłamstwach, pożądaniu i oszczerstwach wśród bogów. Jest to także prawdziwe w odniesieniu do bogów Indii, Egiptu, Babilonii itd. W każdym szczególe oczywistym jest wyraźnie niższy poziom przymiotów istoty i charakteru politeistycznych bogów od poziomu jedyne Boga Biblii. Stawia to Boga Biblii w jedynej w swym rodzaju pozycji wyższości, na poziomie zajmowanym tylko przez Niego Samego, ku zawstydzeniu bogów politeistycznych. Chrześcijanin nie znajduje w swym Bogu niczego, czego mógłby się wstydić, podczas gdy politeizm tak bardzo wymaga tłumaczenia się z przymiotów charakteru i istoty swych bogów, że jego obrońcy zawstydzeni opuszczają głowy, gdy twarzą w twarz spotkają się w dyskusji z chrześcijańskimi apologetami.

Początkowo rodzina ludzka była monoteistyczna - wierzyła i czciła tylko jednego Boga. W całym okresie przedpotopowym nie ma żadnego śladu politeizmu. Powstałe po potopie mitologie rzekomo mówią o działalności politeistycznych bogów w stwarzaniu i po stworzeniu, lecz mity te częściowo są wynalazkiem późniejszych czasów, a częściowo wypaczeniem działalności synów Bożych - aniołów, którzy zarządzali ludzkością w pierwszej dyspensacji, z których niektórzy materializowali się na ziemi, brali ludzkie żony i stali się ojcami synów olbrzymów - półbogów politeizmu (1Moj.6:2-4).

Na twierdzenie niedowiarków, ewolucjonistów i wyższych krytyków, którzy utrzymują że rodzaj ludzki początkowo był politeistyczny i stopniowo rozwinął się

w religię monoteistyczną - odpowiadamy, iż większość ludzkości nadal jest politeistyczna, że tylko jeden naród wiele lat po potopie był monoteistyczny, częściowo dzięki tradycji, częściowo dzięki objawieniu; że od tego właśnie narodu (nie przez ewolucję, lecz przez przejście) inni przyjęli monoteizm; oraz że według Biblii politeizm był po potopie odejściem od pierwotnego objawienia i późniejszego sposobu myślenia (Rzym. 1: 19-28). Wyżej przytoczony fragment Pisma Świętego pokazuje, że politeizm miał swój początek po potopie. Inne sugestie biblijne wskazują, że najpierw pojawił się on w Babilonii, a później rozpowszechnił w Egipcie wśród potomków Chama.

TWÓRCY POLITEIZMU

Twórcami politeizmu byli Nemrod i jego żona Semiramidy, która była także jego matką.

Krótką informacją o Nemrodzie podana jest w 1 Moj. 10:8-12. Słowo „Nemrod” oznacza ujarzmiający przez lamparta. W czasie polowania używał do pomocy lamparta (co sugerują wykopaliska archeologiczne w Babilonii i Egipcie), a jego żona towarzyszyła mu w pościgach. Szybkie rozmnażanie się dzikich zwierząt i gadów najwyraźniej uczyniło ludzi skłonny do ograniczania ich liczby. Odwaga Nemroda jako myśliwego podniosła jego prestiż, dzięki któremu stał się pierwszym królem Babilonii i Asyrii (na co wskazują powyższe teksty).

Fakt, że był pierwszym królem Niniwy (1 Moj. 10:11) o czym wiemy dzięki historii świeckiej, umożliwia nam utożsamienie go z pierwszym jej królem Ninusem, od którego miasto otrzymało swą nazwę (Niniwa - *mieszkanie Ninusa*). Był on synem, a później mężem Semiramidy znanej nam z historii świeckiej, pierwszej królowej Niniwy i jego żony. Pochodzenie od nikczemnego Chama i Chusa oraz poślubienie własnej matki świadczą o podłym charakterze Nemroda równym nikczemności jego żony. Odciągali oni ludzi od religii polegania na Bogu do polegania na Nemrodzie jako ich wyzwoliciele i królu w światowości, luksusach, przyjemnościach i rozpuście.

W ten sposób Nemrod odwrócił religię Babilonu od Boga w kierunku samego siebie i swej żony, przez co ich udziałem stały się w pewnym stopniu Boskie zaszczyty. Według historii świeckiej i archeologii wymyślili oni pewne wstępne rytuały zwane *mysteriami*, przy pomocy których odgrywali swe fałszywe religie opowiadając pewnym wybranym osobom mity o bogach (aniołach, którzy przed potopem wzięli sobie ludzkie żony) i półbogach (olbrzymach narodzonych z tych związków) - dzięki którym wynieśli siebie do poziomu czci istoty boskiej.

Choć Pismo Święte milczy na ten temat, historycy starożytności i pozostałości archeologiczne nasuwają myśl, że Nemrod pod imieniem Ozyrysa, a Semiramidy

pod imieniem Izyda udali się do Egiptu i zostali panami tego kraju. Stali się oni jednak tak nikczemnymi, że 72 najwyższych sędziów Egiptu z inicjatywy Melchizedeka (pasterskiego króla zarządzającego Egiptem) skazało Nemroda na śmierć. Jego ciało zostało pocięte na kawałki i wysłane do różnych miast Egiptu jako przykład ostrzegający przed losem jaki spotka czynicieli zła.

Przybici smutkiem Izyda i jej syn Chorus zebrali te części jego ciała dla celów mumifikacyjnych, a następnie rozpowszechnili historię o ożyciu Nemroda i wstąpieniu do nieba jako boga. Stworzyła ona obrzęd, którego kulminacją było cierpienie i śmierć tego „boga”. Wokół tego rytuału powstała religia Egiptu (ze swą wielością bóstw). Śmierć Izydy i Chorusa stała się okazją uczynienia ich bogami. Inne wybitne osobistości Egiptu wprowadzone w tajniki tego misterium po swej śmierci również były przedstawione jako bóstwa.

W związku 1 Moj. 3:15 powstał mit, że Izyda była matką obiecanego nasienia, jej syn i mąż Ozyrys tym nasieniem, który broniąc ludzkość przed atakami dzikich zwierząt udowodnił, że był jej obiecanym wyzwolicielem. Następnie powstał mit, że Ozyrys zginął gdy zabijał olbrzymiego niebezpiecznego węża. Tak zaaranżowane mity z innymi imionami, miejscami i okolicznościami obiegiły cały pogański świat i stały się podstawą niemal wszystkich politeistycznych religii. W taki właśnie sposób powstawał, rozwijał i szerzył się wśród ludzkości politeizm.

SZATAN U ŹRÓDEŁ POLITEIZMU

Co za tym się kryło? Św. Paweł, Dawid i Mojżesz udzielają nam wskazówek, która rozjaśnia cały ten obraz. Stwierdzają oni, że bogowie politeizmu to diabły i demony (1 Kor. 10:20; Ps. 106:37; 3 Moj. 17:7; 5 Moj. 32:17). Jezus i św. Paweł oświadczają ponadto, że bogiem i księciem tego świata jest szatan (Jan 16:11; Efez. 2:2) i że inni upadli aniołowie są jego pomocnikami w tym rządzeniu (Efez. 6:11,12). Słowem, podając się za rzekomo przemienionych w bogów zmarłych ludzi, szatan i dwóch z jego pomocników uczynili siebie przedmiotem kultu, jako rzekomo najwyższego, potrójnego boga. Inny demon stał się najwyższą boginią, a pozostałe demony były czczone pod imionami pozostałych bogów i bogiń.

Innymi słowy politeizm jest demonizmem, religią diabłów jako pogańskich bogów i bogiń. Został ustanowiony przez szatana dla dwójakiego celu: 1) by odwrócić umysły i serca ludzi od jedyne prawdziwego Boga i sprawiedliwości oraz 2) by zwrócić ich serca ku sobie jako ich bogu i zniewolić nieprawością. Te dwa zamysły udało mu się zrealizować z większością rodzaju ludzkiego. Z takiego punktu widzenia rozumiemy dlaczego Biblia jest tak pełna demaskowania pogańskich religii i dlaczego mają one tak upadający wpływ na człowieka - fizyczny, umysłowy, moralny i religijny.

W religiach tych szatan skopiował tyle, ile mógł zrozumieć z nielicznych obietnic o Mesjaszu, podanych przed rozpoczęciem przez niego tego kopiowania. Prawdziwy Bóg zajął tam miejsce diabła, diabeł miejsce Boga, a ci naprawdę nikczemni zostali przedstawieni jako dobrzy, podczas gdy sprawiedliwi sprzeciwiający się niegodziwcom zostali pokazani jako czyniciele zła. Do czasu śmierci Nemroda (Ozyrysa) podane zostały tylko dwie obietnice dotyczące przewidzianego przez Boga wyzwolenia: 1) nasienie niewiasty w stanie walki z wężem i pocierające głowę węża, a wąż pocierający jego piętę (1 Moj.3:15) i 2) główne błogosławieństwo dla tych, reprezentowanych przez Sema i mniejsze błogosławieństwa dla tych, reprezentowanych przez Jafeta oraz przekleństwo dla tych, reprezentowanych przez Chama (1 Moj. 9:25-27).

SZATAN SFALSZOWAŁ BOSKIE OBIETNICE

Gdy Bóg podał kolejne obietnice dotyczące prawdziwego wyzwoliciela i Jego dzieła wyzwolenia, szatan przerobił je na swoje imitacje. Wracając po tych uwagach do Nemroda (Ozyrysa) i Semiramidy (Izydy) możemy zauważyć, w jaki sposób powstało wokół nich to sfalszowanie. Semiramida została fałszywie przedstawiona jako matka nasienia niewiasty z 1 Moj. 3:15, podczas gdy Nemrod pokazany jako jej nasienie. Melchizedek, jako główny z pasterskich królów przeciwnych Ozyrysowi, był rzekomym nasieniem węża. Jego słuszny sprzeciw wobec podłego postępowania Ozyrysa był przedstawiany jako wrogi stosunek nasienia węża do nasienia niewiasty. Potarcie głowy węża miało być śmiercią sprowadzoną przez fałszywe nasienie niewiasty na rzekomego węża (w rzeczywistości Boga), a śmierć Ozyrysa była rzekomo potarciem stopy nasienia niewiasty, podczas gdy podniesienie Ozyrysa po jego śmierci do stanu boskiego było rzekomym uwielbieniem nasienia niewiasty.

Błogosławienie tych, których reprezentował Sem zostało sfalszowane przez rzekome szczęście tych nielicznych wybranych, którzy zostali wtajemniczeni w pogańskie „misteria”. Błogosławieństwa wylane na tych, których reprezentował Jafet zostały przeniesione na rzekome szczęście zwolenników tak „wtajemniczonych wybranych”. Przekleństwo rzucone na tych, których reprezentował Cham zostało pokazane w cierpieniach doznawanych przez rzekome nasienie węża. W miarę jak Bóg przez patriarchów, prawodawcę, proroków, Chrystusa i apostołów podawał dodatkowe informacje odnośnie mającego nadzieję Wyzwoliciela szatan wprowadzał je do swoich imitacji, które popierał. Osiągnęły one szczyt w papieżstwie - arcydziele szatana w fałszowaniu każdego zarysu prawdziwego Nasienia, Jego dzieła i panowania.

W mitach politeizmu zdolność polowania wyzwalającego boga (Nemroda) jest wyraźnie widoczna w skórach

lamparta, w jakie według opisu ubrani byli on i jego kapłani, w broni jaką nosił oraz w jego rzekomej walce z wężem. Pojawiają się one w „misteriach” egipskiego Ozyrysa, rzymskiego Bachusa, greckiego Adonisa i syryjskiego Tammusa (Ezech.8:14). Melchizedek jest pokazany w dziku, który zabił tego fałszywego wyzwoliciela (który jest jedną i tą samą osobą pod tymi różnymi narodowymi imionami). Smutek Semiramidy przedstawiony jest w smutku Izydy po Ozyrysie, Wenus po Bachusie, Astarte po Adonisie i Astarot po Tammusie. Fakt, że Semiramida była myśliwym pokazany jest w kołczanie pełnym strzał i łuku egipskiej Izydy, greckiej Artemis, syryjskiej Asher i rzymskiej Diany.

POLITEIZM JEST DEMONIZMEM

Bez względu na różne imiona nadawane tym postaciom przez różne narody, były one tymi samymi dwiema jednostkami. Pomimo różnych miejscowych kolorytów im nadawanych byli oni tymi samymi ludźmi, którzy siebie wynieśli do stanu bogów. Pod ich imionami, oraz innych rzekomo przemienionych w bogów ludzi, szatan i jego demoniczni współpracownicy zdobyli dla siebie kult i służbę pogan.

Dlatego pomimo niewielkich różnic w religiach pogańskich panowała jedność. Różnice te były lokalnym ubarwieniem, w którym szatan starał się zalecić swą religię uczuciom pogan. We wszystkich istotnych elementach udało mu się jednak stworzyć tę samą religię wszędzie i we wszystkich narodach. To dlatego pogańskie religie prawie nigdy wzajemnie się nie prześladowały. To dlatego pod różnymi imionami wszystkie one uznawały swoich bogów za te same istoty. To właśnie dlatego (na przykład) Rzymianie mogli przyjmować religie podbijanych narodów z wyjątkiem religii Żydów.

CO BABILON MA WSPÓLNEGO Z CHRZEŚCIJAŃSTWEM ?

Ważne jest, byśmy pamiętali że politeizm powstał w Babilonie i stamtąd przeniósł się do innych krajów, a szczególnie do Egiptu. Jeśli będziemy o tym pamiętać, zrozumiemy w jaki sposób Babilon w typie (Jer. 51:7) i antytypie (Obj. 17:5; 18:2,3) upijał narody fałszywymi doktrynami. Bóg użył go jako typu na katolicyzm, mistyczny Babilon z prorocत्व, właśnie dlatego, że fałszywe religie (politeizm) miały w nim swój początek i w nim osiągnęły swój największy wpływ.

To nie wszystko. Szatan wprowadził do mistycznego Babilonu tyle obrzędów politeizmu, ile to tylko było możliwe, i nadał im chrześcijańskie nazwy, zachowując jednak możliwie najwięcej ich pogańskich zewnętrznych i wewnętrznych cech. W ten sposób rzymski kościół nauczał wyznaniowego trynitarianizmu, narzucając go kościelnictwu. Data i obrzędy świąt tzw. Bożego Naro-

dzenia w kościele rzymskim są bardzo zbliżone do tych związanych z narodzinami i datą politeistycznego świętowania urodzin Nemroda. Kult madonny i dziecięcia jest przeniesieniem pogańskiego kultu bogini matki i syna. Rzymski post przypomina politeistyczny czas oplakiwania śmierci ich boga wyzwoliciela.

Rzymskie niebiblijne podkreślanie oplakiwania przez Marię śmierci Jezusa jest odpowiednikiem oplakiwania przez Semiramidę śmierci Nemroda. Zmartwychwstanie Jezusa w ciele to rzymski równoważnik politeistycznego ubóstwiania Ozyrysa itd. Kult serca Jezusa jest podobny do politeistycznego kultu serca Ozyrysa itd. Msza jest przeniesieniem politeistycznego wykonania śmierci na bogu wyzwolicielu.

Podobnymi odpowiednikami właściwych politeistycznych cech są także konfesjonały, abszolucje, ascetyzm, monastycyzm, kapłaństwo i jego „celibat”, hierarchia i papież jako jej głowa itd.

Fakty te potwierdzają, że szatan wprowadził do kościoła rzymskiego różne elementy, które zawarł także w politeizmie. Ale uczynił jeszcze coś więcej; w systemie tym sfałszował wszystko to, co dotyczy prawdziwego Chrystusa - w doktrynie, organizacji i czynach. Bóg określa kościół rzymski mistycznym Babilonem właśnie z powodu jego całkowicie pogańskiego charakteru, który został zainicjowany i propagowany w Babilonie.

W powyższej części tego artykułu bardzo wyraźnie mogliśmy dostrzec nade wszystko niegodziwy charakter politeizmu. Zamiast być (jak utrzymują ewolucjoniści) etapem rozwoju człowieka ze stanu zwierzęcego do życia rozumnego (religia jest jedną z różnic między człowiekiem a zwierzęciem), jest etapem jego degradacji od wiary i służenia jednemu Bogu do wiary i służenia diabłu i podległym mu demonom.

Jego autorem jest szatan i w związku z tym jego teorie są diabelskimi oszustwami i fałszowaniem światła powoli postępującego Boskiego objawienia. Zamiast podnosić człowieka, politeizm degraduje go i odsuwa od prawdziwego Boga i pobożnego życia. Zawsze opowiadał się po stronie pierwszych kłamstw szatana (1 Moj. 3:4,5) - nierealności śmierci, świadomości umarłych, przemiany ludzi w chwili śmierci w istoty duchowe oraz szczęścia lub tortur dla zmarłych.

Zawsze też opowiadał się po stronie następnego wielkiego szatańskiego błędu: trzema bogami tworzącymi jednego - trójcę politeizmu i wyznaniowości. Gdy spojrzymy nań z punktu widzenia powyższego opisu jego filozofii, mamy właściwą perspektywę. Z właściwego punktu widzenia dostrzegamy jego istotę, cele oraz rezultaty i prawidłowo możemy wymierzyć jego rzeczywistą wielkość. Jesteśmy zatem w stanie zrozumieć sposób, w jaki przedstawiony jest on w Piśmie Świętym. Opisy proroków stają się jego trzeźwą oceną, a ich gorliwość jako sług Boga i jako patriotów dążących do niedopuszczenia na jego przeniknięcie do Izraela oraz wysiłki w celu jego usunięcia, gdy się tam

zagnieździł, jawią się jako zupełnie właściwe i usprawiedliwione.

STAŁE ATAKOWANIE MONOTEIZMU

Zdecydowane i wytrwałe wysiłki szatana narzucania politeizmu Izraelowi miały nie tylko na celu popieranie swojej religii, lecz także usuwanie monoteizmu. Izrael był wówczas jedynym monoteistycznym narodem, którego misją było, między innymi, zachowanie prawdy. o jedynym prawdziwym Bogu. Dlatego Izrael był polem walki monoteizmu i politeizmu. Dziękujemy Bogu, że monoteizm przetrwał, mimo wielowiekowych ataków szatana (przez politeizm).

Ale walka nie skończyła się wraz z wiekiem Żydowskim. Gdy na scenie ludzkości pojawiło się chrześcijaństwo (jako kolejna religia monoteistyczna), szatan rozpoczął najbardziej podstępny ze swych ataków na monoteizm. Przez apostazję, która miała swój początek za dni św. Pawła (2 Tes.2:7), szatan przeprowadził największy swój atak i na długie wieki narzucił chrześcijanom prawdziwy politeizm, czyniąc rzymski katolicyzm dość dokładnym odpowiednikiem politeizmu starożytnego pogaństwa.

Choć reformacja usunęła wiele z przyjętego przez Rzym politeizmu, jego główne cechy pozostawiła najczęściej nietknięte; nawet dzisiaj cecha ta - wyznaniowy trynitarianizm - nie została całkowicie odrzucona, co niebawem, jak wierzymy, się stanie. W miarę jak chrześcijanie będą się uczyć myśleć logicznie i zgodnie z Biblią, uwolnią się od tej narośli, tego zatrutego przeszczepu na grunt chrześcijański. „W on dzień Pan będzie jeden, i imię jego jedno” (Zach. 14:9).

POLITEIZM RODZI BAŁWOCHWALSTWO

Bałwochwalstwo jest zwykle produktem ubocznym politeizmu, choć nie jest z nim zupełnie równoznaczne (co potwierdza religia starożytnej Persji, w której nie było żadnych bożków). Jest ono wynikiem braku zdolności u przeciętnego niewykształconego człowieka do czczenia niewidzialnej istoty duchowej bez widzialnego przedstawienia jej w czymś, co jak się zakłada jest jej mieszkaniem. Te bożki tworzą całą galerię: niektóre z nich są zwykłymi, fetyszami, amuletami lub zaklęciami najczęściej prawie bez jakiegokolwiek wartości i w niekończących się odmianach. Niektóre z nich to kije, pnie i kamienie, szczególnie we wczesnych religiach politeistycznych i późniejszych religiach Afryki. Niektóre to brzydkie postacie ohydnych bożków i bogiń podobno zdobiące świątynie Indii, Chin, Japonii itp. Niektóre to podobizny ludzkich ciał z głowami różnych zwierząt, ptaków, gadów itp.(tak jak w Egipcie). I wreszcie inne jeszcze to absurdalne twory greckich i rzymskich malarzy i rzeźbiarzy. Pewne z nich są obrazami i malowidłami w kościołach rzymskim i greckim.

(cdn.)